

# Sutyła, Jadwiga

---

"Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918-1939", Marian Balcerek, Warszawa 1978 : [recenzja]

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 23, 233-237

---

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dzięki wysiłkom społeczeństwa. Na uwagę zasługuje też wyekspozowanie sylwetek nauczycieli, którzy pracując w nie sprzyjających warunkach politycznych nie poddali się terrorowi władz niemieckich i do końca pracą swoją służyli sprawie polskiej.

Dla historii oświaty i miłośnika

dziejów Gdańska książka Polaka powinna stać się szczególnie cenną pozycją, stanowi bowiem ważny przyczynek do historii szkolnictwa gdańskiego w okresie międzywojennym.

*Hanna Markiewicz*

Marian Balcerek, **ROZWÓJ OPIEKI NAD DZIECKIEM W POLSCE W LATACH 1918—1939**, Warszawa 1978, PWN, ss. 392.

Pedagogika opiekuńcza oraz historiografia oświatowa Polski Ludowej wzbogaciły się o charakterystykę najważniejszych problemów opiekuńczo-wychowawczych Polski międzywojennej, zawartą w pracy Mariana Balcerka pt. *Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918—1939*.

W pracy wykorzystano dostępne archiwalia, pokaźną ilość materiałów źródłowych, takich jak: akty legislacyjne, zarządzenia, regulaminy, instrukcje, statuty, protokoły, sprawozdania instytucji i organizacji społecznych oraz bogatą literaturę zagadnienia.

Autor przyjął współczesną, humanitarną definicję opieki nad dzieckiem, sprecyzowaną przez pedagogów zajmujących się placówkami opiekuńczo-wychowawczymi od strony teorii bądź praktyki. Przez opiekę nad dzieckiem rozumie „nie tylko dostarczanie dzieciom środków niezbędnych do zaspokojenia ich potrzeb materialnych, okresowych lub trwałych, lecz również wzięcie odpowiedzialności za losy korzystających z opieki, to jest za wspomaganie i pielęgnowanie ich rozwoju, za zapobieganie degradacji społecznej podopiecznego, za jego rozwój psychofizjologiczny i kształtowanie twórczej osobowości” (s. 18). Opieka nad dzieckiem to nie tylko wyrównywanie i kompensowanie braków w rozwoju fizycznym dzieci i młodzieży, ale także ochranianie dziecka przed ewentualnymi zaburzeniami w kształtowaniu postawy moralnej i intelektualnej.

Na tle sytuacji gospodarczo-społecznej i oświatowej Autor ukazał najważ-

niejsze problemy opieki nad dzieckiem zarówno od strony materialnej, jak i zdrowotnej, prawnej, psychologicznej i pedagogicznej. Przedmiotem jego zainteresowania są zarówno dzieci normalne, nie kwalifikujące się do specjalnych placówek opiekuńczo-wychowawczych, jak i dzieci upośledzone fizycznie, umysłowo bądź moralnie, wymagające opieki stałej lub doraźnej, częściowej lub całkowitej, w różnym wieku, od urodzenia aż do uzyskania pełnoletności.

Chociaż zasadniczym przedmiotem analizy M. Balcerka jest rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym, to jednak Autor problem opieki nad dzieckiem ukazał na szerokim tle historycznym. W rozdziale drugim przedstawił on w sposób chronologiczny rozwój opieki nad dzieckiem na przestrzeni dziejów od starożytności aż po wiek dwudziesty. Niewątpliwą zaletą tego rozdziału obok syntetycznego zarysu chronologicznego jest ukazanie wpływu warunków społeczno-ekonomicznych na kształtowanie się różnych form i metod działalności opiekuńczej. Rozwój stosunków kapitalistycznych powodował powstawanie publiczno-prawnej opieki nad dzieckiem, której istotną cechą było przejmowanie przez państwo i samorząd inicjatywy organizacyjnej, finansowej i ustawodawczej, a w konsekwencji wpływało na stopniowe odchodzić od filantropii. Innym czynnikiem przyspieszającym kształtowanie się publicznej opieki był rozwój nauk przyrodniczych, w szczególności postęp wiedzy o człowieku, o prawach jego fizycznego i psychicznego rozwoju. Pierwsze usta-

wy regulujące prawa dziecka, uchwalone przez rządy Anglii, Francji, Belgii na przełomie XIX i XX w., skoordynowały inicjatywy różnych instytucji, stowarzyszeń społecznych i stały się podstawą bardziej planowego rozwoju działalności opiekuńczej. Autor zwraca uwagę czytelnika na ważny dokument w dziedzinie opieki nad dzieckiem, jakim była Genewska Deklaracja Praw Dziecka uchwalona w Genewie w 1923 r. przez Radę Generalną Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom. Deklaracja ta po raz pierwszy w historii określała prawo dziecka do opieki. Zrywała ona z dotychczasową filantropią, a na miejsce dobroczynności stawiała obowiązek społeczny. Zobowiązywała też ludzi dorosłych do zapewnienia każdemu dziecku, bez względu na przywilej urodzenia, wyznania i majątku, warunków niezbędnych do rozwoju fizycznego, psychicznego i społecznego. Deklaracja po raz pierwszy określała też potrzeby, które winny być zaspokojone przez społeczeństwo, aby dziecko mogło się prawidłowo rozwijać.

Na tle historycznego zarysu rozwoju opieki nad dzieckiem w Europie Autor ukazał pierwsze polskie inicjatywy w tym zakresie. Brak własnej państwowości, zbyt powolne przechodzenie do stosunków kapitalistycznych powodowały, że i działalność opiekuńcza przebiegała na ziemiach polskich odmiennie niż na zachodzie Europy. U nas były to najczęściej zakłady charytatywne, religijne i filantropijne. Równoległe z tymi dobroczynnymi instytucjami powstawały placówki opiekuńcze związane z ruchem robotniczym bądź ludowym, które domagały się nie tylko biologicznego „ratownictwa”, ale też ścisłego określenia praw dziecka i zobowiązania czynników publicznych do planowego organizowania działalności opiekuńczo-wychowawczej. Pod koniec pierwszej wojny, a więc u zarania niepodległości, wykrystalizowały się na ziemiach polskich dwa stanowiska w kwestii organizowania opieki nad dzieckiem. Jeden z tych kierunków, inicjowany i popierany przez postępowych lekarzy, nauczycieli,

prawników, działaczy społecznych, żądał pełnej demokratyzacji oświaty i ustawowego określenia praw dziecka do nauki, domagał się zobowiązania czynników publicznych do takiej organizacji opieki nad dziećmi i młodzieżą, by podstawowe prawa młodego pokolenia mogły być zapewnione. Drugi kierunek, częściowo inspirowany przez Narodową Demokrację, chociaż formalnie uznawał prawo dziecka do opieki, to jednak bliżej nie określał tych praw, jak też nie precyzował ściśle obowiązków państwa i samorządu, pośrednio zaś liczył na działalność instytucji charytatywnych i filantropijnych. Te dwa zarysowujące się stanowiska w przededniu uzyskania niepodległości ostrzej wyodrębniły się w okresie II Rzeczypospolitej.

Zasadniczą część pracy stanowią rozdziały: trzeci, czwarty, piąty i szósty, w których Autor dokonał analizy rozwoju opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918-1939. Przyjmując periodyzację dwudziestolecia międzywojennego dokonaną przez historyków M. Balcerk scharakteryzował cztery etapy w rozwoju opieki nad dzieckiem. Pierwszy okres niepodległej Polski (1918-1921), lata kształtowania się programu i podstaw organizacyjnych opieki nad dzieckiem, jest przedmiotem rozdziału trzeciego. W rozdziale czwartym Autor przedstawił główne kierunki rozwoju działalności opiekuńczej w latach 1922-1928. Warunki i potrzeby dziecka w latach kryzysu gospodarczego i najważniejsze formy pomocy dzieciom w latach 1929-1935 zostały zaprezentowane w rozdziale piątym. Kolejny, ostatni, szósty rozdział zawiera charakterystykę najistotniejszych problemów opiekuńczych ostatnich lat II Rzeczypospolitej (1936-1939). M. Balcerk zanalizował poszczególne okresy pod kątem potrzeb opiekuńczych, możliwości ich realizacji, koncepcji ustawodawczych i praktyki opiekuńczo-wychowawczej.

W pierwszych latach niepodległego bytu nie stworzono niezbędnych podstaw organizacyjno-finansowych opieki nad dzieckiem. Ciągła walka o władzę, działania wojenne, ogromne trud-

ności gospodarcze udaremniły realizację wszelkich projektów zarówno od strony ustawodawczej, jak i praktycznej działalności. Znacznym osiągnięciem tego okresu było wprowadzenie zagadnień opiekuńczych do Konstytucji marcowej z 1921 r. Tu po raz pierwszy w polskim ustawodawstwie określono prawo dziecka do nauki i opieki. Opieka nad dzieckiem stawała się obowiązkiem społecznym, a nie czynnością filantropijną. Konstytucja dawała formalnoprawną podstawę do rozwiązywania spraw opieki na drodze ustawodawczej. Zapowiedziana jednak ustawa szczegółowa, która miała ściślej sprecyzować prawa dziecka do opieki i jednocześnie nakreślić zarys przyszłego systemu opiekuńczego, nie została uchwalona. Ukazały się tylko ustawy cząstkowe, które problem opieki nad dzieckiem rozwiązywały fragmentarycznie, bo sankcjonowały tylko niektóre prawa dziecka, jak np. Dekret o obowiązku szkolnym z 1919 r., który zapewniał wszystkim dzieciom prawo do wykształcenia na poziomie szkoły powszechnej, chociaż nie był w praktyce w pełni realizowany. Ważnym dokumentem w dziedzinie polityki socjalnej była Ustawa o opiece społecznej z 1923 r. Problemy opieki nad dzieckiem rozwiązywała ona jednak w sposób ogólnikowy i fragmentaryczny. Była regresem w stosunku do Konstytucji, bo główny nacisk kładła na zagadnienie ratownictwa, pomijała profilaktykę społeczną, z podopiecznego czyniła biernego odbiorcę, nie zapewniała trwałych, stałych i wystarczających podstaw finansowych, odrywała sprawy opieki od systemu oświatowego. Mimo tych mankamentów był to prawie jedyny dokument sejmowy, który przynajmniej częściowo rozwiązywał sprawy opieki. Brakowało jednak zasadniczego dokumentu, który by w sposób całościowy określał program, ustalał organizację, finanse i zakres przyszłej opieki nad dzieckiem.

Najważniejsze dziedziny działalności opiekuńczej, prowadzonej przez władze państwowe (Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej)

bądź przez samorządy terytorialne i magistraty lub przez organizacje i instytucje społeczne (np. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Polską Macierz Szkolną, Towarzystwo Szkoły Ludowej), to opieka nad dzieckiem w wieku przedszkolnym, pomoc uczniom w szkołach (np. dożywianie, półkolonie, kolonie), opieka nad dzieckiem upośledzonym umysłowo, wychowywanie dzieci osieroconych i moralnie zaniedbanych, ochrona pracy młodocianych i pomoc dla młodzieży w wieku poszkolnym. Wszystkie te kierunki działalności opiekuńczej i oświatowej tylko częściowo realizowały potrzeby w tym zakresie, a brak czynnika koordynującego utrudniał prowadzenie akcji w sposób planowy i racjonalny. Jednocześnie istniała ciągle duża dysproporcja między potrzebami dziecka a możliwościami ich zaspokojenia. Lata kryzysu światowego na ziemiach polskich przyniosły znaczne ograniczenia budżetowe w resorcie oświaty i opieki społecznej. Równocześnie recesja gospodarcza wpływała na pogorszenie warunków życia dzieci na wsi i w mieście i tym samym na wzrost potrzeb opiekuńczych. Sądzę, że Autor zbyt wiele miejsca przeznaczył na charakterystykę Ustawy o ustroju szkolnictwa z 1932 r. Bez wątpienia prawo dziecka do oświaty było i jest jednym z ważniejszych praw, ale założenia ustawy Jędrzejewiczowskiej, jej klasowy charakter był już przedmiotem wnikliwych analiz historyków oświaty. Wystarczyło tylko zasygnalizować krzywdę dziecka wiejskiego w ustawie z 1932 r.

Oprócz wyodrębnionych chronologicznie etapów w rozwoju opieki nad dzieckiem Autor w każdym z wymienionych rozdziałów przyjął porządek problemowy. Zawsze na tle sytuacji gospodarczo-społecznej i oświatowej ukazywał sytuację dziecka i wynikający stąd rejestr potrzeb opiekuńczo-wychowawczych, a następnie charakteryzował główne formy pracy opiekuńczej, osiągnięcia pionierskich instytucji, przodujących towarzystw. M. Balcerek wyróżnił trzy grupy potrzeb w dziedzinie opieki. Pierwsza grupa wynikała bez-

pośrednio z warunków materialnych spowodowanych głównie bezrobociem, niskim poziomem płac, przeludnieniem wsi. Należało wszystkim dzieciom zapewnić podstawowe środki egzystencji, warunki biologicznego istnienia. Druga grupa potrzeb wiązała się bezpośrednio z warunkami życia i dotyczyła ochrony zdrowia, likwidacji epidemii, upośledzeń fizycznych i umysłowych. Trzecia grupa wynikała z warunków oświatowo-wychowawczych; niedostateczny rozwój ilościowy przedszkoli, szkół powszechnych, szkół specjalnych to najważniejsze bolączki w tym zakresie.

Brak ustawy opiekuńczej, zasadniczego dokumentu regulującego całość spraw opiekuńczych, określającego program, rozmiary i treść opieki nad dzieckiem, powodował, że w ciągu całego dwudziestolecia problem dziecka wymagającego opieki nie został rozwiązany. Potrzeby w zakresie opieki były znaczne, a możliwości ich realizacji niewielkie. Zawsze brakowało pieniędzy, lokali i ludzi do prowadzenia wystarczającej liczby placówek opiekuńczo-wychowawczych i oświatowych. M. Balcerk podaje dane statystyczne dotyczące niektórych form działalności opiekuńczej. Nie ma jednak globalnej statystyki, która ukazywałaby rozwój ilościowy ważniejszych form opiekuńczych w ciągu całego dwudziestolecia z wyszczególnieniem liczby dzieci korzystających z opieki i szacunkowym podaniem liczby potrzebujących. Brak całościowych zestawień powoduje, że czytelnik nie ma dokładnego obrazu ilościowych osiągnięć samorządów czy też organizacji społecznych w prowadzeniu konkretnych form opiekuńczych w latach 1918—1939, nie wie, w którym okresie rolę wodzącą odgrywały władze terytorialne, w którym zaś inicjatywa społeczna i które formy opieki były „uprzywilejowane” finansowo i organizacyjnie w pracy samorządów, a które w działalności towarzystw społecznych.

Opieka nad dzieckiem w okresie II Rzeczypospolitej rozwijana przez samorządy, organizacje społeczne przy niewielkim udziale budżetu państwowego

zasadniczo sprowadzała się do usuwania rażącej niesprawiedliwości społecznej. Starano się przynajmniej częściowo zaspokoić najbardziej palące potrzeby materialne. Nie zapewniono wszystkim dzieciom odpowiednich warunków do rozwoju fizycznego i psychicznego. Wymagało to znacznego zwiększenia liczby placówek opiekuńczo-wychowawczych. Ponieważ państwo nie mogło zaspokoić najbardziej palących potrzeb, część zadań realizowały instytucje społeczne, charytatywne i zgromadzenia zakonne. Równoległe z działalnością filantropijną powstawały nowe formy opieki oparte na założeniach służby społecznej wobec dzieci potrzebujących opieki. Działalność postępowych organizacji społecznych, związanych z rewolucyjnym ruchem robotniczym, postępowym ruchem ludowym, radykalną inteligencją (np. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci), miała na celu obronę praw dziecka. Żądania lewicy postępowych działaczy oświatowych, pedagogów, społeczników, lekarzy szły w kierunku określenia przez ustawę praw wszystkich dzieci do opieki. Domagano się koordynacji inicjatyw państwa, samorządów i organizacji społecznych w działalności opiekuńczej, ustawowego zapewnienia środków na ten cel, określenia form i metod działania opiekuńczego. Walka o prawa dziecka wiązała się z walką o wyzwolenie społeczne. Protestowano przeciw poniżaniu dzieci i młodzieży i żądano, by opieka miała nie tylko materialny, ale i wychowawczy charakter.

Praca M. Balcerka jest ważnym przyczynkiem w poznaniu najważniejszych problemów oświatowo-wychowawczych II Rzeczypospolitej. Sądzę, że zbyt wiele miejsca Autor przeznaczył na stronę organizacyjną, na dyskusje polemiczne i analizę różnych koncepcji ustawodawczych, za mało zaś na charakterystykę konkretnych form działania opiekuńczego. Należy zwrócić uwagę czytelnika na kilka drobnych błędów. I tak na stronie 97 zmieniono imię premiera rządu — I. Daszyńskiego (zamiast Ignacy podano January). Błędnie podano nazwisko działacza samorządowe-

go — Franciszka Brannego, który w pracy występuje pod nazwiskiem Brauny. Jubileuszowy numer „Nowej Szkoły” poświęcony osiągnięciom polskiej oświaty w pięćdziesięciolecie ukazał się w 1968 r., a nie — jak mylnie podano w tekście i przypisach — w 1958 r. (s. 16, s. 29, przypis 27).

Zaletą pracy jest jej syntetyczny charakter i całościowe przedstawienie problemów dziecka II Rzeczypospolitej oraz polityki rządów przedwrześnio-

wych, które nie rozwiązały właściwie problemów opiekuńczo-wychowawczych. Autor ukazał ewolucję poglądów postępowych pedagogów, działaczy ludowych i robotniczych, którzy usunięcie krzywdy dziecka widzieli nie w filantropijnych inicjatywach, połowicznych rozwiązaniach ustawodawczych, ale w zasadniczej zmianie stosunków ekonomiczno-społecznych.

*Jadwiga Sutyla*

Mieczysław Iwanicki, POLITYKA OŚWIATOWA W SZKOLNICTWIE NIEMIECKIM W POLSCE W LATACH 1918—1939, Warszawa 1978, PWN, ss. 435, 2 nlb.

W mozaice problemów II Rzeczypospolitej ważne miejsce zajmowały również sprawy mniejszości narodowych. Grupy etnicznie niepolskie bowiem stanowiły ponad 1/3 ludności państwa. Mniejszość niemiecka odgrywała specyficzną rolę. Mimo zmniejszania się liczbowego tej grupy ludnościowej (od ponad 1 miliona do 650 tysięcy) wykazywała szczególną aktywność w określonym kierunku. Zmierzała do osiągnięcia takiej autonomii, która stwarzałaby sytuację państwa w państwie. Dążenia te obejmowały również dziedziny szkolnictwa i polityki oświatowej, które stanowiły w znacznym stopniu płaszczyznę działalności politycznej, często wykraczającej poza ramy polskiej racji stanu, a także wbrew jej założeniom.

Zainteresowania badawcze nad kierunkami działań mniejszości niemieckiej w okresie II Rzeczypospolitej, które były jakimś wykładnikiem stosunków polsko-niemieckich, przyczyniają się do wyświetlenia wielu mechanizmów tych poczynań, w tym także tła i kierunków zabiegów na odcinku szkolnictwa. Temu celowi służą również badania Mieczysława Iwanickiego, a zwłaszcza jego praca poświęcona polityce oświatowej w szkolnictwie mniejszości niemieckiej w Polsce okresu międzywojennego, która została opublikowana w 1978 r. nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Jest to obszerna pozycja książkowa, która liczy 437 stron, w tym

3/4 jej objętości zajmuje tekst z przypisami, a 1/4 książki na 116 stronach poświęcona jest aneksom i bibliografii.

Problematyka polityki oświatowej w szkolnictwie niemieckim w Polsce została w książce przedstawiona w pięciu płaszczyznach, wyodrębnionych w rozdziały, których treści przenikały się wzajemnie w ówczesnej praktyce oświatowej, tworząc w zasadzie jednolitą strukturę dążeń i działań. Rozdział pierwszy prezentuje ogólną sytuację mniejszości narodowej niemieckiej ze szczególnym uwzględnieniem jej pozycji prawnej i gospodarczej, a także przejawów życia politycznego i kulturalnego. Drugi rozdział, najobszerniejszy, obejmuje 1/4 objętości książki (119 stron) i stanowi podstawowy człon pracy. Pokazuje bowiem skomplikowane, złożone i zróżnicowane dążenia i tendencje w polityce oświatowej zarówno władz polskich, jak i czynników niemieckich. Problematykę zawartą w trzech kolejnych rozdziałach stanowią sposoby aplikacji tych nurtów, co znalazło swój wyraz w organizowaniu i funkcjonowaniu szkolnictwa niemieckiego powszechnego (rozdział III), dalej w działalności polityczno-oświatowej nauczycieli tych szkół (rozdział IV) oraz w szkolnictwie ponadpodstawowym (rozdział V).

Układ problematyki pracy jest w zasadzie poprawny i przejrzysty. W szczegółach natomiast występują znaczne odchylenia od zasady jednolitości.